

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2019 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia (del.) Bartosz Grajek |
| Protokolant: | Ewelina Kostka |

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa E. T.

przeciwko A. J.

o ochronę dóbr osobistych

1. oddała powództwo;
2. zasądza od E. T. na rzecz A. J. kwotę 1037 zł (tysiąc trzydzieści siedem złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt III C 157/18

UZASADNIENIE

E. T. wniosła pozew o zobowiązanie A. J. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki i zaniechania dalszych naruszeń, poprzez wystosowanie do A. K. (1), P. F., A. G. i W. F. oświadczeń opatrzonych własnoręcznym podpisem pozwanej, w formacie pdf, czcionką barwy czarnej na białym tle, o rozmiarze czcionki co najmniej 14 pkt, w środku ramki o rozmiarze co najmniej 35 cm na 35 cm, o następującej treści:

„A. J. przeprasza Panią E. T. – za podanie w korespondencji e-mailowej, przesłanej w dniu 4 stycznia 2018 roku z adresu (...) do Pani A. K. (1) – pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, z jednoczesnym załączeniem przesłanek wiadomości do Pani P. F. oraz Pani A. G., nieprawdziwych informacji dotyczących Pani E. T. wskazujących na rzekome dopuszczenie się przez Panią E. T. kradzieży gotówki na szkodę Pani A. G. oraz bycia złodziejem”.

Ponadto powódka domagała się zobowiązania pozwanej do uiszczenia kwoty 6000 zł na rzecz Towarzystwa (...) w L. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że pozwana w dniu 4 stycznia 2018 roku wysłała do w/w osób maile zawierające szereg nieprawdziwych twierdzeń, godzących bezpośrednio w cześć powódki, wskazujących na to, że powódka została przyłapana na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z osobistej torebki Pani A. G. t.j. właścicielki firmy (...), że do rzekomej kradzieży miało dojść w biurze PAIH ww., że powódka była również odpowiedzialna za kradzieże dużej gotówki z torebki Pani A. G. podczas targów w B. w 2016 roku, oraz że firma (...) nie chce w żadnej formie współpracować ze złodziejem. W ocenie mocodawczyni powyższe stwierdzenia nie odzwierciedlają rzeczywistości, mają charakter wysoce insynuacyjny, wskutek czego godzą w dobre imię, cześć i godność powódki.

A. J. wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że informacje zawarte w wysłanym przez nią mailem były prawdziwe, a ich publikacja uzasadniona ze względu na to, że A. G. po kradzieży nie chciała więcej współpracować z powódką i musiała to jakoś uzasadnić.

Sąd ustalił, co następuje:

A. J. jest redaktorem naczelnym kwartalnika (...), którego wydawcą jest firma (...) prowadzona przez A. G. (bezsporne).

E. T. współpracowała z (...) pisząc dla niej artykuły, pomagając w organizacji stoisk wystawienniczych na targach, w których uczestniczył (...), głównie jako tłumacz języka włoskiego (bezsporne).

W trakcie targów w B. w 2016 roku A. G., z pomieszczenia stanowiącego zaplecze stoiska, skradziono znaczną kwotę pieniędzy. Pomimo tego, że do zaplecza miał dostęp ograniczony krąg osób w tym E. T. i jej córka K., A. G., A. K. (2) i hostessa, nie udało się ustalić kto mógł być sprawcą kradzieży. Głównym podejrzanym była A. K. (2) jako osoba nowo zatrudniona. Podejrzenia padły też na E. T. oraz jej córkę, m.in. z tego powodu, że A. G. raz miała problemy z wejściem na zaplecze, a jak się okazało drzwi trzymała K. Q., córka powódki (zeznania świadka A. L. k. 116, A. K. (2) k. 117, R. G. k. 118, A. G. k. 118 verte, K. Q. k. 169, K. G. k. 170, E. T. k. 186).

Na 17 stycznia 2017 roku A. G. i E. T., w związku z przygotowaniem do targów w B., miała umówione spotkanie z Prezesem Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w jej siedzibie. Obie Panie zostały zaproszone do jednego z pokoi, gdzie oczekiwały na spotkanie. W tym czasie A. G. na krześle na chwilę zostawiła swoją torebkę i odeszła żeby powiesić swój płaszcz, kiedy, gdy spojrzała z powrotem zobaczyła, że E. T. grzebie jej w torebce. E. T. spieszyła się tym faktem i uciekła do łazienki. A. G. sprawdziła w tym czasie swoją torebkę i okazało się, że nie ma pieniędzy. Po spotkaniu A. G. chciała porozmawiać z E. T. o tej sytuacji, zaproponować jej jakąś pomoc, ale ta powiedziała, że nic jej nie zrobi ponieważ pieniądze spuściła w toalecie (zeznania A. G. k. 118 verte).

W dniu 18 stycznia 2017 roku E. T. napisała sms-a do A. G. o treści „Pani A., jestem w szpitalu od wczoraj. Upokorzenie mnie przygniotło. Wyjdę jak mnie ustabilizują. Na dzisiejsze maile odpowiem po południu. Pozdrawiam E.”. A. G. w odpowiedzi napisała „Problem w tym, że ja nic nie podejrzewam. Ja widziałam jak zamyka Pani moją torebkę i natychmiast ją otworzyłam i stwierdziłam brak pieniędzy. Teraz wiem, że okradła mnie Pani w domu i kilkakrotnie na targach. Szkoda tylko, że wpłatała w to Pani własne dziecko. Nie zasłużyłam sobie na to. To ja jestem ofiarą swojego zaufania do ludzi i Pani. Chciałam dać Pani szansę, ale widać, że nie chce Pani jej wykorzystać”. W dalszej korespondencji E. T. napisała „Pani A., nigdy wcześniej tego nie zrobiłam!!! Przysięgam Pani!!! Wczoraj to był jedyny raz, zresztą sama Pani widzi jak głupi. Jestem w szpitalu bo mam ciśnienie do 280 i straciłam przytomność w domu. Teraz pod kontrolą, wczoraj nie miałam tel. Właśnie to mnie najbardziej rozwaliło – że Pani myśli, że ja wcześniej Panią oszukiwałam. Nigdy tego nie zrobiłam. Zawsze starałam się pracować jak najlepiej potrafię. I to mnie tak rozwaliło, że Pani straciła do mnie szacunek i zaufanie. A to są rzeczy dla mnie bezcenne. Nie mam wiele, ale z tego zawsze byłam dumna. Nie pozwalają mi tu dzwonić, bo na Sali inne osoby i pełno sprzętu. Z resztą ja też jestem do czegoś podłączona. Pani A., świat mi się zawalił. Przepraszam z całego serca za wczoraj, nie wiem co mnie napadło. Nigdy wcześniej tego nie zrobiłam i nigdy więcej nie zrobię. To był najgorszy dzień w moim życiu”. Kolejny sms od E. T. brzmiał: „Pani A., chciałabym z Panią porozmawiać. Przepraszam. Brakuje mi słów aby powiedzieć jak się czuję, nie mam siły na nic, zawsze byłam dumna z tego że można na mnie polegać i zaufać. Jestem załamana i nie mam dla siebie usprawiedliwienia. Nigdy w życiu nie sądziłam, że będę w takiej sytuacji, która obdziera z godności. Przepraszam” (fotokopie sms k. 60-65, bezsporne).

W dniu 28 stycznia 2017 roku A. G. i E. T. wymieniły serię emaili. W pierwszym A. G. powiadomiła E. T. o nieodwołalnym zakończeniu wszelkiej współpracy, wezwała ją do przekazania dokumentów dotyczących organizacji targów w B. oraz do zwrotu wypłaconych już jej pieniędzy za pracę w B.. W odpowiedzi E. T. prosiła aby dać jej drugą szansę, wyjaśniała, że zrobiła najgorszą rzecz w życiu i błagała o wybaczenie. A. G. nie chciała o tym słyszeć, napisała, że problemem jest to, że to nie pierwszy raz i że zrobiła to też K. (córka E. T.). W ostatnim mailu z tego dnia E. T.

napisała „Pani A., sama Pani widziała jak nieudacznie to zrobiłam i jak nie potrafiłam zręcznie z tego wyjść. Myśli Pani naprawdę, że jestem seryjnym przestępcą? Nigdy tego wcześniej nie zrobiłam. Ani też K.! Proszę nawet tak nie myśleć (...). Jeden jedyny raz to zrobiłam i to co miałam w ręku tak mnie parzyło, że wyrzuciłam to w łazience (...). Raz Panią skrzywdziłam i chciałabym to nadrobić i jak najszybciej wymazać z Pani pamięci. Proszę dać mi szansę a nigdy Pani nie zawiodę” (bezsporne, emaile k. 68, 104-105).

Skutkiem powyższego było zakończenie przez (...) wszelkiej współpracy z E. T., o czym A. G. informowała kontrahentów w mailu z 3 lutego 2017 roku (mail k. 67).

Pod koniec 2017 roku E. T. skontaktowała się z A. J. informując ją, że obecnie współpracuje z Polska Agencją Inwestycji i Handlu w M. i że to ona osobiście będzie przygotowywała artykuł dla (...), a także że podczas targów w B., z ramienia PAiH będzie bezpośrednio nadzorowała i kontrolowała prace (...) (bezsporne).

W dniu 4 stycznia 2018 roku A. J. wysłała maila do A. K. (1), którego przekierowała też do P. F. i A. G., o treści „Szanowna Pani A., bardzo dziękuję za przesłany kontakt. W przerwie między Świątami, a Nowym Rokiem odezwała się do nas własnej inicjatywy pani E. T., która aktualnie współpracuje z biurem PAiH w M. i której powierzono napisanie artykułu o rynku włoskim. Niestety, nie możemy zgodzić się, aby autorką tego artykułu była ww. pani E. T.. Osoba ta współpracowała wcześniej z firmą (...), wydawcą (...), ale została przyłapana na gorącym uczynku na kradzieży pieniędzy z osobistej torebki pani A. G., właścicielki firmy (...). Co nie mniej istotne, do kradzieży doszło w biurze PAiH w W., kiedy pani A. G. czekała na spotkanie z prezesem T. P.. W związku z tymi zdarzeniami podejrzewamy, że to pani E. T. była również odpowiedzialna za kradzież dużej gotówki z torebki pani A. G. podczas targów w B. w 2016 roku. Wyłącznie w wyniku dobrej woli pani G. sprawa nie trafiła do sądu (k. 11, bezsporne).

Stan faktyczny w niniejszej sprawie, co do zaistnienia określonych zdarzeń był co do zasady bezsporny. Bezspornym było, że E. T. i A. G. współpracowały ze sobą w związku z prowadzoną przez A. G. działalnością gospodarczą. Bezsporne było, że A. G. w przeszłości ginęły pieniądze, a duża suma zginęła jej w trakcie targów w B. w 2016 roku. Podobnie bezsporne było, że współpraca między nią a E. T. zakończyła się po zdarzeniu, które miało miejsce w siedzibie PAiH 17 stycznia 2017 roku. I wreszcie bezspornie pozwana wobec zmiany sytuacji, która miała zmusić A. G. do wznowienia współpracy z E. T., na prośbę A. G. rozesłała maila, który miał naruszyć dobra osobiste powódki. Spór sprowadzał się zaś co do tego jaki był przebieg zdarzeń w B. i w/w wydarzeniu z 17 stycznia 2017 roku.

W pierwszej kolejności należy tu odnieść się do zdarzenia z 17 stycznia 2017 roku. W tym zakresie Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom A. G., które znajdują pełne potwierdzenie w złożonych do akt sprawy zdjęciach wiadomości sms-owych i wydrukach wiadomości email. W toku procesu zostały przedstawione dwie odmienne wersje zdarzeń z tego dnia i dwie odmienne interpretacje korespondencji smsowej i mailowej wymienianej następnie przez powódkę i A. G.. Wersje te były ze sobą sprzeczne, przyjęcie jednej z nich wykluczało zaistnienie drugiej. W przekonaniu Sądu to wersja przedstawiona przez stronę pozwaną jest wiarygodna, a wersji przedstawionej przez powódkę wiarygodności należy odmówić.

Twierdzenia powódki, że w w/w dniu jedynie w jakiś sposób obraziła A. G. komentarzem na temat jej córki jest pozbawione logiki, nie znajduje żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, a wręcz jest z nim w wielu miejscach sprzeczne. Już w pierwszym smsie z 18 stycznia powódka pisze, że upokorzenie ją przygniotło, trudno zaś zrozumieć jakie to mogłoby być upokorzenie jeśli powódka miałaby jedynie urazić A. G. niestosownym komentarzem odnośnie jej córki. O upokorzeniu można mówić wtedy gdy samemu zostało się w jakiś sposób poniżonym, obrażonym itd., a nie gdy uraziło się kogoś innego. Przy tym skoro powódka mówiła tutaj, że ją to upokorzenie przygniotło, a nawet jak wynika z późniejszych esemesów było tak intensywne, że wylądowała przez to w szpitalu, to musiało być to doznanie niezwykle intensywne, o rzadko spotykanym nasileniu. W żaden sposób nie pasuje to do opisu zaprezentowanego przez powódkę, wprost przeciwnie w pełni potwierdza wersję pozwanej i A. G., że powódka została wtedy złapana na kradzieży pieniędzy z torebki A. G..

Co więcej w esemesie napisanym w odpowiedzi A. G. wprost opisuje tę sytuację, pisze o tym, że powódką ukradła jej pieniądze z torby i posądza ją o wcześniejsze kradzieże w jej domu i na targach i zdaniem Sądu powódka właśnie do

tego odnosi się w swoim kolejnym esemesie, w którym pisze, że nigdy wcześniej tego nie zrobiła. Nie sposób dać jej wiary, że miało się to odnosić do zupełnie innego zdarzenia, nie kradzieży a jakiejś obraźliwej jej wypowiedzi względem córki A. G.. Z samych twierdzeń powódki nie wynikało aby takie obraźliwe wypowiedzi w ogóle miały mieć miejsce w przeszłości. Jeżeli się kogoś obraziło to ta obraza musiała do niego dotrzeć, zapewnianie w takim przypadku że zdarzyło się to jedynie raz jest kompletnie pozbawione sensu. Zarówno obrażony jak obrażający powinni doskonale wiedzieć o tym, że doszło do obrażającej wypowiedzi, prowadzenie w takim przypadku dyskusji co do tego, czy miało to miejsce raz czy wielokrotnie, czy zaprzeczanie aby się dopuściło tego w przeszłości jest pozbawione sensu. W szczególności w okolicznościach niniejszej sprawy nic nie wskazuje na to aby doszło do jakichkolwiek zdarzeń, na podstawie których A. G. mogłaby zarzucać powódce, że ta uraziła ją już w przeszłości. W przekonaniu Sądu powódka w tym esemesie odpowiada na zarzuty A. G., przyznając się do jednokrotnej kradzieży, zaprzeczając aby miało to miejsce więcej razy.

Dalsza część tego samego esemesa tylko to potwierdza, powódka mówi tam bowiem o tym, że nigdy nie oszukała A. G., w ten sposób nie dość że wbrew swoim twierdzeniom odnosi się do esemesa mówiącego o kradzieży to jeszcze potwierdza, że nie jest to w żaden sposób kwestia użycia obraźliwych sformułowań względem córki A. G..

Konsekwentnie treść emaila powódki z 28 stycznia 2017 roku całkowicie obala jej wersję a potwierdza wersję strony pozwanej. Nie sposób znaleźć logicznego wyjaśnienia dlaczego w mailu tym miała by się znaleźć córka powódki K., gdyby w istocie chodziło wciąż o wyjaśnienie niefortunnej wypowiedzi powódki pod adresem córki A. G., pojawia się tam też zwrot „myśli Pani naprawdę, że jestem seryjnym przestępcą” co również nie pasuje do sytuacji opisanej przez powódkę, a w pełni odpowiada zarzutom stawianym jej przez A. G.. I wreszcie pojawia się tam zdanie „to co miałam w ręku tak mnie parzyło, że wyrzuciłam to w łazience” naprawdę nie sposób dać wiary powódce, że było to rzekomo zdjęcie córki A. G. na tle plaży albo hotelu, to twierdzenie kompletnie pozbawione logiki aby taka fotografia, w zasadzie niezależnie od okoliczności tak parzyła w ręce, że konieczne stało się jej pozbycie, wyrzucenie. Potwierdza to zaś wersję A. G., że powódka spuściła w toalecie ukradzione jej pieniądze.

Ponadto w przekonaniu Sądu gdyby w tamtym dniu powódka aż tak intensywnie obraziła A. G., co przekreśliło ich długoletnią współpracę, zniszczyło ich przyjaźń, a nawet zagroziło zdrowiu powódki to na pewno szczegółowo byłyby w stanie opisać treść tego zdarzenia. Tymczasem powódka w ogóle nie była w stanie przytoczyć treści swoich wypowiedzi z tamtego dnia, jedynie mgliście i ogólnikowo twierdziła, iż powiedziała, że A. G. powinna się cieszyć, że wróciła z arabskiego kraju, a nie została wykorzystana seksualnie.

Powyższej oceny nie może zmienić to, że A. G. nigdy nie złożyła zawiadomienia o przestępstwie dokonanym na jej szkodę. W przypadku okradzenia przez osobę bliską, zaufaną, poszkodowani często nie składają zawiadomienia, zarówno ze względu na więzi łączące ich ze sprawcą jak i ze względu na wstyd jaki często towarzyszy poszkodowanemu. Osoby takie czują się zawstydzone swoją łatwo wiernością. Potwierdzeniem tego w niniejszej sprawie jest treść smsa A. G., gdzie wskazuje, że jest ofiarą swojego zaufania. Sama powódka zeznała, że była dla A. G. opoką i ostoją, że traktowała ją jak jedyną przyjaciółką, okradzenie przez taką osobę musi być upokarzające i często kończy się właśnie wyłączeniem zerwaniem znajomości.

Podobnie co do interpretacji zdarzenia z targów w B. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków przedstawionych przez stronę pozwaną. Wskazać tu należy, że w tym zakresie Sąd nie badał tego czy w istocie powódka dopuściła się kradzieży, nie było to bowiem przedmiotem postępowania. Ze względu zaś na to, iż w przedmiotowym mailu znalazło się stwierdzenie, że powódka jest podejrzana o tę kradzież, konieczne było ustalenie czy okoliczności tego zdarzenia, w kontekście późniejszego schwytania powódki na gorącym uczynku, uzasadniały rzucenie na nią takich podejrzeń. Sama to, iż A. G. zginęły wtedy pieniądze było bezsporne, sama strona powodowa zaś nie wykluczała, że mogło dojść do ich kradzieży, jedynie próbując jednocześnie wskazać, że równie dobrze A. G. sama mogła je zgubić. Zeznania powódki i jej córki były jednak w tym zakresie odosobnione, a pozostały materiał dowodowy nie potwierdza, że A. G. jest osobą wyjątkowo niezorganizowaną i zapominalską. Żadna z pozostałych osób słuchanych w sprawie nie potwierdziła takiej oceny A. G.. Podobnie z zeznań świadków przedstawionych przez stronę pozwaną wynika, że do zaplecza stoiska dostęp miała ograniczona ilość osób, w tym zakresie zeznania powódki i jej córki, co do tego że był to krąg niemal nieograniczony, są odosobnione.

Sąd nie czynił zaś ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadka G. O.. Świadek nie miała bezpośredniej wiedzy na temat kluczowych faktów, mogła jedynie przytoczyć to co opowiedziała jej powódka i opisać jak powódka zareagowała na wysłanie przedmiotowego maila.

Sąd nie czynił też ustaleń odnośnie skutków dla powódki rozesłania przedmiotowego maila, bowiem wobec oddalenia powództwa z dalej podanych przyczyn, stało się to zbędne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Podczas gdy przepis art. 23 k.c. statuuje ogólną zasadę ochrony dóbr osobistych, to przesłanki ochrony tychże dóbr zostały sprecyzowane w art. 24 § 1 k.c. W art. 24 k.c. postanowiono bowiem, iż ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Ochrona przewidziana w art. 24 k.c. uzależniona jest od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby prawnej oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Innymi słowy, z treści art. 24 k.c. wynika, że odpowiedzialność ponoszona na podstawie tego przepisu nie jest bezwzględna. Jest ona wyłączona, jeżeli działanie sprawcy nie jest bezprawne.

Sąd rozpoznający sprawę o ochronę dóbr osobistych powinien więc w pierwszej kolejności poddać ocenie, czy i jakie dobro zostało naruszone, a następnie ocenić - na zarzut pozwanej - czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia jego odpowiedzialności ze względu na brak bezprawności działania.

W przekonaniu Sądu w niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że przedmiotowe e-maile naruszały dobra osobiste powódki. Za taką należy uznać zawartą w nich wypowiedź zarzucającą powódce dopuszczenie się kradzieży jak i wskazującą ją jako osobę podejrzaną o dopuszczenia się podobnych czynów w przeszłości. Taka wypowiedź bezsprzecznie godzi w dobre imię i cześć powódki, przedstawiając ją jako osobę, które dopuściła się czynu niegodnego, przestępnego. Strona pozwana zresztą wprawdzie w odpowiedzi na pozew zawarła rozdział zatytułowany „Brak naruszenia dóbr osobistych” jednak w istocie nie zawierał on żadnej ku temu argumentacji, a jedynie argumentację dotyczącą braku bezprawności naruszenia.

W ocenie Sądu jednak, naruszenie czci wypowiedzią ujawniającą fakty zgodnie z rzeczywistością nie jest działaniem bezprawnym o ile wypowiedź ta jest uzasadniona okolicznościami.

W orzecznictwie przyjmuje się, że przyczyną wyłączającą bezprawność działania naruszającego dobra osobiste jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Przy tym z zgodnie wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2017 roku (I CSK 621/16) także osoba niewykonująca zawodu dziennikarza może powołać się na działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, pod warunkiem, że jej wypowiedzi są prawdziwe.

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwolił zaś w ocenie Sądu na jednoznaczne stwierdzenie, że powódka dopuściła się kradzieży pieniędzy na szkodę A. G. w dniu 17 stycznia 2017 roku, co szeroko opisano w poprzedniej części niniejszego uzasadnienia. W tej sytuacji zawarte w przedmiotowej wiadomości e-mail stwierdzenie, że powódka dopuściła się kradzieży jest prawdziwe, co nie wymaga dalszej analizy. Konieczne zatem stało się rozważenie, czy ujawnienie tego faktu było działaniem w ramach uzasadnionego interesu publicznego.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, już co do zasady, ujawnienie faktu złapania kogoś na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy stanowi działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Dopuszczenie się czynu sprzecznego z prawem, stanowiącego przy tym przynajmniej wykroczenie przeciwko mieniu jest bezsprzecznie naganne z punktu widzenia moralnego, a jako takie może podlegać kontroli i krytyce społecznej. Zresztą także w w/w orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że w interesie społecznym jest ujawnianie wszelkich negatywnych zjawisk, nawet o ograniczonym zakresie podmiotowym bądź przestrzennym. W konsekwencji ujawnienie przez pozwaną faktu dopuszczenia się przez powódkę kradzieży już choćby z powyższych przyczyn stanowiło działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Abstrahując od powyższego należy zresztą wskazać, że pozwana, w przekonaniu Sądu, w żaden sposób nie przekroczyła granic obrony społecznie uzasadnionego interesu. Po pierwsze przedmiotowa wypowiedź została wystosowana dopiero w reakcji na to, że powódka miała ponownie współpracować z firmą (...) prowadzoną przez A. G.. Zdaniem Sądu trudno uznać, za wykroczenie poza powyższe granice, upublicznienia w takiej sytuacji faktu kradzieży. Miało to za zadanie nie poniżenie powódki, a jedynie wykluczenie dalszej współpracy, do czego w okolicznościach sprawy konieczne było podanie uzasadnienia. Po pierwsze bowiem z materiału dowodowego zebranego w aktach sprawy wynika, że powódka sama nie podjęła żadnych działań w celu przekonania A. G. co do możliwości dalszej współpracy po tym jak została skierowana do obsługi targów w B. z ramienia PAiH. Zresztą trudno tutaj zakładać jakkolwiek możliwość porozumienia w tym przedmiocie, skoro powódka także w toku niniejszego procesu aktywnie zaprzeczała aby dopuściła się kradzieży. W ten sposób zaś powódka nie uszanowała wcześniejszej decyzji A. G. co do zakończenia współpracy. Po drugie powódka nie próbowała też przekonać PAiH co do tego, że nie powinna w żaden sposób współpracować z P. lub w inny sposób współpracy teje uniknąć. Przy tym biorąc pod uwagę fakt, że powódka miałaby współpracować z (...) z ramienia innego podmiotu, konieczne było podanie jakiegoś uzasadnienia dla odmowy podjęcia teje współpracy. Trudno bowiem uznać, że PAiH bezproblemowo zaakceptowałby taką odmowę gdyby nie zostało to poparte stosowną argumentacją. W tej sytuacji mail rozesłany do niewielkiego kręgu odbiorców, ograniczonego do osób związanych z organizacją targów, był jak najbardziej uzasadniony. W ocenie Sądu zupełnie odmiennie należałoby ocenić całą sytuację, gdyby powódka przyznała się wprost do kradzieży i albo podjęła próbę ponownego wyjaśnienia tej kwestii z A. G. albo choćby próbę uniknięcia współpracy z nią. Wtedy ujawnienie kradzieży z przeszłości, mogłoby zostać uznane jako zbędne.

W przekonaniu Sądu także forma wypowiedzi nie wykraczała poza granice obrony społecznie uzasadnionego interesu. Ograniczono się tutaj wyłącznie do wskazania faktu kradzieży oraz tego, że w związku z tym na powódkę padło również podejrzenie, że to ona dopuściła się wcześniejszych kradzieży w trakcie targów w B. w 2016 roku. Nie było tutaj nadmiernej krytyki powódki, epatowania popełnionym przez nią czynem.

W tym miejscu należy wskazać, że także zawarte w przedmiotowej wiadomości sformułowanie, iż w związku z tym zdarzeniem, powódka jest podejrzewana także o kradzież w trakcie targów w B., było uzasadnione w świetle interesu społecznego, a także iż nie sposób zarzucić mu nieprawdziwości. W toku niniejszego postępowania było bezsporne, że nie ma bezpośrednich dowodów na to, że to powódka dopuściła się teje kradzieży, jednakże w/w zdaniu stwierdzenie takie się nie pojawiło. Jest tam wyłącznie mowa o tym, że wobec złapania powódki na kradzieży, to na nią padł cień podejrzeń co do kradzieży z 2016 roku. W takiej sytuacji, gdy dopuścić się tego czynu mogły wyłącznie osoby z wąskiego kręgu, naturalnym jest iż podejrzenie pada na powódkę, po tym gdy dopuściła się tego samego czynu w przyszłości. Zresztą na marginesie powyższych rozważań, należy wskazać, że treść żądania pozwu, w zakresie opublikowania oświadczenia w ogóle nie odnosi się do kwestii tychże podejrzeń, zatem ewentualne uznanie, iż w tym zakresie

bezprawność naruszenia dóbr osobistych powódki nie została wyłączona, mogłoby jedynie skutkować rozważeniem uwzględnienia powództwa w zakresie żądania zasądzenia sumy na cel społeczny.

Na zakończenie powyższych rozważań należy wskazać, że powód żądający ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. zobowiązany jest podać treść i formę oświadczenia, które ma być złożone w celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, jakkolwiek Sąd nie jest zaś związany w sposób bezwzględny formułą gramatyczną przeprosin tak nie może dokonać takiej jego modyfikacji, która byłaby niezgodna z rzeczywistymi intencjami powoda. W przekonaniu Sądu wykazanie, że powódka w istocie dopuściła się kradzieży na szkodę A. G. wykluczało opublikowanie oświadczenia, w którym miałyby się znaleźć nieprawdziwe sformułowanie, że nigdy do takiego zdarzenia nie doszło. Jego modyfikacja w tym zakresie była zaś wykluczona, bowiem wykraczałaby poza intencje strony powodowej. Poza tym w przedmiotowym emailu nie nazwano powódki złodziejem, zatem także w tym zakresie treść oświadczenia nie mogłaby zostać zaakceptowana. W tym miejscu należy też uzupełniająco zauważyć, że

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w wyroku na podstawie wyżej powołanych przepisów. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na przepisie art. 98 k.p.c. mając na uwadze fakt, że powódka przegrała proces w całości a zatem winna zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty procesu na które składała się opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1020 zł ustalone na podstawie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych.